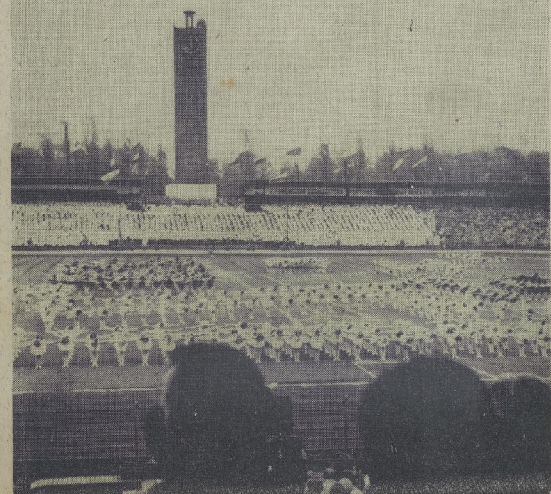


Trybuna honorowa podczas niedzielnych uroczystości na wrocławskim Stadionie Olimpijskim



Przegląd młodości i piękna. Frenetyczne oklaski zebrały legnickie dzieci, których pokazy stanowiły najpiękniejsze widowisko i były głównym punktem programu.

№ 20 (424) Rok XII

14 — 20 maja 1965 r.

CENA 1,50 zł

[illegible]

Własność, produkcję, dystrybucję i konsumpcję Zakładu Wyrobów Blaszanych w Chojnowie — spowodowało przyjęcie jednej z najcięższych tego typu. Właściciel o wartości ok. 600 ton. Trzeba było na nią „wyjechać” z kasy resortu na 10 mln zł. W praktyce okazało się, że wyjazdowi prasy przekraczały potrzeby zakładu. Dlatego też od razu nie zdecydowano postawienia prasy na pełną wykozystaność. Na mocy decyzji owego zgromadzenia zakłady w Chojnowie podjęły się dokonywania „nienormowanych” — zapotrzebowania na prasę — oświeć z każdym rokiem o miarę zleśdzenia programu budownictwa mieszkaniowego.

Decyzja słuszna. Tendencja do wykorzystywania ludzi produkcyjnych — mocy urządzeń — kwestionowanie możliwości.

gie, urozniżone o 13,2. Ale niko-
go, to głowa nie boli. Ostatecznie za-
to zapłaci klient. Jest przecież do-
stępne bogactwo. To, że PKP bę-
dą musiały podstawić 250 wagonów
jest mało istotne. Mimo trudności
jakos sobie muszą z tym poradzić.
Służba w szczytnym założeniu de-
czyja zjednoczenia, w praktyce
okazała się nieprzeżyłana. Wyda-
mi się, że gdyby owa, w tym
prezencja na przykład, była ma-
lejsza, to, potęgi byłoby o wiele
większej. Uproszczone by sam pro-
ces produkcyjny. Poza tym zakre-
szyćby obiekt produkcyjny. Mógł-
by zniechęcać zatrudnienie, co dla
tego miało ma ogromne znaczenie.
W YC MOZE za całą tą sprawą
Bierze się coś uczucie. Może
chodzi tu o rozciąganie kooper-

[illegible][illegible][illegible][illegible]

JAKUB OPOCZYŃSKI

Spółczesność Legnicy zostało wstrząśnięte wiadomością o potworzonym zbrodni dokonywanej na osobie kolejarza, 52-letniego PIOTRA WELTERA zamieszkałego w Piekarach Wielkich. Ponieważ społeczeństwo nie jest jeszcze całkowicie zorientowane — nie możemy czytelnikom przekazać pełnej informacji. Relacjonujemy więc tylko te fakty, które podała nam Prokuratura Powiatowa w Legnicy.

PIOIR WELTER, manewrowy, zatrudniony od 1947 r. na stacji PKP w Miłkowie, był pracownikiem spokojnym, zdyscyplinowanym i sumiennym. Nie wie dokładnie, że naczelnik stacji zapiekował się, kiedy Welter w okresie od 10 do 21 marca nie zjawił się w pracy. Jestli kiedykolwiek był on chory, to zawsze zawiadamiał o tym naczelnika przez koleję lub znajomego z pracy. Tym razem nie dawał o sobie znaku życia, nikt nie usprawdliwiał jego nieobecności. Naczelnik wystosował pismo do władz śleskich, prosiąc o odnalezienie zaginionego manewrowego.

ZBRÓ

P IOTR WELTER mieszkał w Piekarach Wielkich w budynku nr 76 – wraz z pasierbicą, 24-letnią Lucją i jej mężem, 23-letnim Kazimierzem Przewoźnikiem. Stosunki rodzinne nie układały się najlepiej. Pasierbica (choć wychowana przez Weltera od 4 roku życia) i jej mąż nie byli zbyt wielce usposobieni do starania człowieka. Ciągłe nieporo-

zumenia i, sprzeciżył rodzinie na-
leżaj majątkowym paśły atmosfery
domowa. Lucja utrzymywała, że
nieulicy się jej wszystko po zmara-
nej matce, nase Krzymierz, papu-
rki jej pretensje a Welter miał
swoje racje i domagał się od mło-
dych jakiegś spłaty. Wreszcie

[illegible]

Dokończenie na str. 2

ZAGLEBIA

Rozmawiał: L. M.

